

## Jednolite oddziaływania wychowawcze

Wychowywanie - to pomaganie dorastającemu pokoleniu w jego życiowym rozwoju. Dzięki odpowiedniemu wychowaniu potrafimy sprostać postawionym przed nami zadaniom. Jednak wyrażane przez dorosłych poglądy na wychowanie są w dzisiejszych czasach bardzo zróżnicowane. Pamiętać należy, że stawiane dziś dzieciom wymagania są bardziej niż kiedykolwiek złożone. Mamy dziś do czynienia z ewolucją społeczną, która stawia przed nami nowe wymagania. Młodzi ludzie, szukając swojego miejsca w nowych realiach, potrafią bronić swojej pozycji i walczyć o niezależność we wspólnocie. Miotają się między koniecznością funkcjonowania w społeczeństwie a dezaktualizacją tradycyjnych, powszechnie obowiązujących norm. Z drugiej strony, dorośli muszą pamiętać o poszanowaniu praw dzieci do samodecydowania i współdecydowania. Obecną sytuację wychowawczą charakteryzuje częste występowanie zaburzeń zachowania, a co za tym idzie – trudności wychowawczych.

To, co kiedyś uchodziło za rzadki przypadek łamania norm, dziś stało się codziennością. Taki kryzys wychowawczy wynika ze zmian społecznych warunków wychowania, które doprowadziły do powszechnej bezradności osób odpowiedzialnych za wychowanie, a więc rodziców i nauczycieli. Pojawiły się: niepewność co do norm moralnych, poczucie niespełnienia oczekiwań, sprzeczności w postępowaniu, rezygnacja, lęki. Procesy dokonujące się w dzieciach są dla dorosłych niezrozumiałe, nie potrafimy wczuć się w ich sposób myślenia, stwierdzamy, że dotychczasowe środki wychowawcze nie sprawdzają się.

Wychowanie uzależnione jest od procesów społecznych. Problem tkwi w niemożności zdeterminowania człowieka czymkolwiek, w jego niezależności i chęci samodzielnego decydowania o sobie. W dzisiejszych czasach mamy do czynienia z moralnym kryzysem, którego nie da się przezwyciężyć jedynie dzięki tradycyjnym działaniom wychowawczym.

Co zrobić, by odbudować poczucie więzi ze społeczeństwem i obowiązującymi w nim normami? Jak podnieść skuteczność pomocy wychowawczej? Jak wyjść z chaosu wychowawczego?

Ostatecznym wynikiem odcięcia się od społeczeństwa jest rozpad więzi społecznych, izolacja, poczucie braku przynależności, samotność. Nie mogą znieść tego stanu, człowiek uruchamia swoją fizyczną lub psychiczną energię przeciwko temu, co – jak sądzi – jest w drugim osobniku obce, niezrozumiałe. Może to być siła, przemoc, wrogość. Taka reakcja daje zaspokojenie i przynosi odreagowanie negatywnych uczuć do samego siebie. Jest aspołeczna. Normy nie obowiązują, postępowanie determinują wyłącznie potrzeby własne. Decydującą nie stała się norma moralna lecz korzyść własna, chęć bezwzględnego przeforsowania „JA”(Otto Speck „Być nauczycielem”). Paradoksem w takiej sytuacji staje się to, że samodzielność, która jest podstawową zasadą wychowania, może doprowadzić do izolacji i przemocy. Dzieje się tak wtedy, gdy dorosły (opiekun lub inna osoba mająca zasadniczy wpływ na dziecko) interesuje się tylko sobą i własnymi potrzebami. W społeczeństwie narcystycznym dążenie do korzyści i zysku jest największą wartością. Nie dziwny się więc, że dziecko wychowywane w takiej atmosferze nie dostosowuje się do żadnych norm. Kierowanie się wyłącznie własnymi korzyściami i potrzebami jest formą pogardy dla drugiego człowieka, a szacunek dla godności innych - jak pisze O. Speck - to fundament współżycia międzyludzkiego. Jeśli dziecko odcina się od społeczeństwa, odcina

się też od samego siebie, czuje się zagubione, nie potrafi znaleźć równowagi między ego a superego. Poczucie zagrożenia lub wzburzenia może przejawiać się atakiem na innych albo na samego siebie. Może dojść do nieobliczalnych zachowań, wandalizmu, dręczenia i znęcania się, bezmyślnej dewastacji.

Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest stan moralnej nieświadomości dzieci i młodzieży. Brak skrupułów, poczucia winy wobec ofiar, brak świadomości wyrządzonej krzywdy. Nie mogą przeprosić ani zadośćuczynić; usprawiedliwiają swój czyn tym, że wszyscy tak postępują. Sumienie niczego im nie podpowiada, bo nie zostało wykształcone w procesie wychowania. Widzą to nauczyciele i rodzice, którzy sami nie wpoili dzieciom granic i zakazów ustalonych przez społeczeństwo. Przesadnie dbają o zaspokojenie potrzeb dziecka, lekceważąc jednocześnie własne potrzeby oraz potrzeby innych osób. Szukają usprawiedliwienia dla złego zachowania w otoczeniu, wpływie kolegów, postawie nauczyciela. Biorąc wszystko na swoje barki, nie pozwalają dzieciom uczyć się na błędach, utwierdzając je w unikaniu odpowiedzialności za siebie i innych. Poddają się swoistej tyranii (wykorzystywanie przez dzieci gotowości rodziców do świadczenia usług przy jednoczesnej nieumiejętności wyznaczania granic). Moralni tyrani to dzieci, które nie znajdują u swych rodziców emocjonalnego oparcia.

\*

Wychowanie moralne w rodzinie to przestrzeganie następujących idei (Th. Lickona):

1. Moralność to szacunek.
2. Dzieci rozwijają swoją moralność powoli i stopniowo.
3. Dzieci należy szanować i domagać się od nich respektu.
4. Dzieci wychowuje się przez dawanie im przykładu.
5. Dzieci wychowuje się przez słowa.
6. Dzieciom trzeba pomóc w nauce myślenia.
7. Dzieciom trzeba pomóc w zrozumieniu, na czym polega bycie odpowiedzialnym.
8. Należy dążyć do zachowania równowagi między niezależnością a kontrolą.
9. Dzieci trzeba kochać i pomagać im w rozwinięciu pozytywnego rozumienia samego siebie.
10. Rodzice powinni wspierać rozwój moralny i dbać zarazem o szczęśliwe życie rodzinne.

Na przykładzie rodziców dzieci powinny dowiedzieć się, jakie wartości należy w sobie wykształcić i co w życiu cenić:

- wiara w siebie
- odwaga, dzielność,

- chęć do pracy i sumienność,
- bezstronność,
- poczucie wolność,
- umiejętność przebaczenia,
- skromność,
- radość życia,
- szczerść,
- miłość,
- uczenie się,
- szacunek dla innych,
- świadomość winy,
- czynne zainteresowanie sportem,
- myślenie,
- rozumienie. (Th. Lickona)

Wśród niektórych ludzi panuje błędne przekonanie, że jeśli będą postępować zgodnie z życzeniami dziecka, zabiegając o to, by doznawało wyłącznie przyjemnych odczuć, tym lepsze stworzą mu warunki do prawidłowego rozwoju. Tymczasem dzieje się odwrotnie: w takich warunkach rozwijają się jednostki słabe, zagrożone nałogami, mające skłonność do destrukcyjnych form agresji. Z badań naukowych wynika jednoznacznie, że koniecznym jest wprowadzanie wychowawczej kontroli. Każde dziecko potrzebuje jasno określonych zasad zachowania i wyraźnie wykreślonych granic – tylko wtedy czuje się bezpiecznie. Przy zbyt dużej dawce tzw. wolności rodzi się niepewność, poczucie braku oparcia, zagubienie. Czynnikiem równie ważnym jest otwartość komunikacji między rodzicami (wychowawcami) a dzieckiem w kwestii obopólnego przyjęcia i zatwierdzenia stosowanych środków oddziaływania, nieprzerwane podejmowanie wysiłku w celu porozumienia się oraz rezygnacja z samowoli w podejmowaniu decyzji.

Wszystkim nam – dorosłym, mającym wpływ na rozwój dzieci – powinno zależeć przede wszystkim na ostatecznym wyniku naszych oddziaływań: chcemy wychować dziecko jako aktywną, twórczą i pewną siebie jednostkę, otwartą na świat i wrażliwą na potrzeby innych ludzi, mającą poczucie odpowiedzialności za swoje czyny. I tu dochodzimy do sedna: podstawowym warunkiem skuteczności oddziaływań jest ich jednolitość. Dziecko musi wyraźnie poczuć, że i w domu, i w szkole oczekuje się od niego tych samych osiągnięć czy zachowań; że kierują nim nie same swobody lecz granice nakreślone przez autorytety, jakimi są kochający choć wymagający rodzice i nauczyciele. Dziecko, które wie, czego się od niego oczekuje, potrafi się lepiej kontrolować. Swoboda wychowania nie prowadzi do wolności lecz

do chaosu w życiu młodego człowieka. Prawdziwa wartość wychowania to zachęcanie dziecka, naleganie na nie i konsekwentne wymaganie od niego, aby stawiało sobie cele i dążyło do ich osiągnięcia.

Wg C. Zymkley-Münkel dla wychowania w społecznej świadomości bycia odpowiedzialnym, decydujące znaczenie mają następujące zagadnienia:

1. dziecko powinno być zachęcane i gotowe do przedstawiania swoich spraw wychowującemu, a więc ze swej strony także powinno wywierać na niego wpływ;
2. należy je nakłaniać do bycia samodzielnym, to jest, do celowego, aktywnego spierania się i współdziałania z otoczeniem;
3. powinno się mu umożliwić postrzeganie rezultatów swego działania jako zależnych od niego i podlegających kontroli, a więc nie jako dowolnych i przypadkowych;
4. w celu osiągnięcia społecznej świadomości bycia odpowiedzialnym, powinno poznać funkcjonowanie współdziałania w warunkach wzajemnej zależności i wzajemnej korzyści – doświadczyć, że może wesprzeć innych w ich przedsięwzięciach bądź też otrzymać od nich wsparcie dla własnych działań.

Apel do niepewnych wychowawczo rodziców: kontrola w zakresie norm zawsze jest skuteczna i dlatego nie należy z niej rezygnować. Nie może być obojętne, jakie normy wpajamy dzieciom. Są to normy zaakceptowane i przyjęte przez nas – dorosłych. Dziecku, aby mogło przyjąć je za własne, potrzeba autorytetu dorosłego. Rezygnacja z własnej, rodzicielskiej czy nauczycielskiej autonomii na korzyść dziecka po to tylko, by mogło ono dogodzić własnym zachciankom, nie służy zdobyciu przez nie wiedzy na temat norm. Dzieci gotowe są okazać respekt, czyli szanować autorytet dorosłego, wtedy gdy:

- dorosły naprawdę zna się na temacie rozmowy (lekcji, przedmiotu),
- jest dobrze przygotowany,
- umie wyjaśniać trudne zagadnienia,
- nie daje się wyprowadzić z równowagi,
- ma własne zdanie i potrafi go bronić, mimo że nie uważa swego stanowiska za jedyne słuszne,
- jest szczery, konsekwentny, słowny i wiarygodny.

\*

W procesie wychowawczym niezbędna jest współpraca wszystkich osób, biorących w nim udział. W przypadku wychowywania dziecka, stronami aktywnymi jest dom rodzinny i szkoła. Rodzina jest nieodzownym partnerem w procesie diagnozowania przyczyn i rodzajów trudności oraz potrzeb ucznia. Prawidłowa komunikacja między szkołą i rodziną umożliwi zgromadzenie koniecznych informacji o stanie zdrowia dziecka i zrozumienie całokształtu sytuacji psychosomatycznej, funkcjonowania społecznego, intelektualnego

i emocjonalnego dziecka na terenie szkoły; pozwala zastosować najlepsze dla dziecka metody pracy i ujednolicić oddziaływania wychowawcze.

Praca dydaktyczno-wychowawcza we współczesnej szkole to sztuka oparta na gruntownej wiedzy: pedagogicznej, psychologicznej i socjologicznej. Dobrze wykształceni nauczyciele mogą służyć rodzicom pomocą we wszelkich sprawach związanych z wychowaniem dziecka.

Opracowanie: Bożena Koteja

#### Bibliografia:

1. J.M. Łukasik, K. Jagielska, R. Solecki „Szkolne wyzwania”, Wyd. Jedność, Kielce
2. B. Lulek „Współpraca szkoły, rodziny i środowiska”, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008
3. O. Speck, „Być nauczycielem”, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005
4. M. Całusińska, „Trening umiejętności wychowawczych”, GWP, Sopot 2012